

**Renata Doniec**

<http://orcid.org/0000-0003-0755-1537>
 Uniwersytet Jagielloński
 Instytut Pedagogiki
renata.doniec@uj.edu.pl
 DOI: 10.35765/hw.1782

Kardynała Stefana Wyszyńskiego troska o rodzinę (na przykładzie listów pasterskich prymasa Polski z lat 1946-1974)

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest pokazanie kondycji społeczno-moralnej rodziny w czasach socjalizmu realnego w Polsce, w tym grożących jej niebezpieczeństw ze strony państwa i ideologii w kontekście ówczesnych warunków życia.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W artykule podjęto próbę przedstawienia poglądów Stefana Wyszyńskiego nt. sytuacji rodziny w Polsce w latach 1945-1974. Problematyka badawcza zawarta została w pytaniach: 1) Na jakie niebezpieczeństwa narażona była rodzina i młodzież w czasach realnego socjalizmu w Polsce? 2) W jakim kierunku powinna zmierzać polityka przewyższania zagrożeń rodziny? 3) Jakie działania i formy pomocy należało podjąć w celu ochrony rodziny przed wpływami komunistycznej ideologii i władzy? Badania przeprowadzono metodą analizy treści. Podstawą badań uczyniono *Listy Pasterskie Episkopatu Polski* z lat 1946-1974 dotyczące problematyki rodzinnej i społecznej.

PROCES WYWODU: Artykuł składa się ze wstępu, opisu metody badań oraz trzech części analizy. W pierwszej przedstawiono niebezpieczeństwa dla rodziny i społeczeństwa w latach 1946-1974 na tle warunków ówczesnego życia. W drugiej ukazano kierunki przewyższania zagrożeń rodziny, a w części trzeciej formy działań i pomocy rodzinie w celu jej ochrony w czasach komunizmu w Polsce. W zakończeniu podkreślono sens i znaczenie nadawane rodzinie w badanym okresie.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Listy prymasa Polski pokazują zagrożenia uderzające w rodzinę, w tym proces stopniowanego zniewalania rodziny przez system komunistyczny, który posiadał cechy totalitarne. Ideologia marksistowska i związana z nią polityka oraz propaganda wypaczały sens i znaczenie rodziny oraz jej wartości.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Pomimo odmiennej sytuacji społeczno-politycznej poglądy S. Wyszyńskiego dotyczące przewyższania zagrożeń i ochrony rodziny wykazują zaskakującą wręcz aktualność, dlatego powinny być obowiązkową lekturą dla wszystkich, którym dobro rodziny polskiej leży na sercu. Są również świadectwem swojej epoki, jej kultury i warunków życia.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** STEFAN WYSZYŃSKI, RODZINA POLSKA, REALNY SOCJALIZM, ZAGROŻENIA RODZINY, OCHRONA RODZINY

Sugerowane cytowanie: Doniec, R. (2020). Kardynała Stefana Wyszyńskiego troska o rodzinę (na przykładzie listów pasterskich prymasa Polski z lat 1946-1974). *Horyzonty Wychowania*, 19(49), 35-48. DOI: 10.35765/hw.1782.

ABSTRACT

Cardinal Stefan Wyszyński's Concern for the Family in the Period of Communist Captivity (Based on the Pastoral Letters Written by Primate of Poland Between 1946 and 1974)

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to show the socio-moral condition of the family in times of real socialism in Poland, including the dangers from the state and ideology that threaten it in the context of contemporary living conditions.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article presents Stefan Wyszyński's views on the situation of the family in Poland in 1945-1974. The research issues were included in the following questions: 1) What dangers were the family and young generation exposed to in times of real socialism in Poland? 2) In what direction should the policy of overcoming the threats to the family go? 3) What actions and forms of help should have been taken to protect the family from the influence of communist ideology and power? The research was carried out using the content analysis method. The research was based on the Pastoral Letters from the years 1946-1974 on family and social issues.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article consists of an introduction, a description of the research method and three parts of the analysis. The first part outlines the threats to the family and society in the years 1946-1974 in the context of contemporary life. The second part shows the directions of overcoming the threats, and the third part presents the measures to protect the family in times of communism in Poland. In the conclusion section the sense and meaning given to the family during the period under consideration was emphasized.

RESEARCH RESULTS: Wyszyński's letters show threats to the family, including the process of gradual enslavement of the family by the communist system, which had characteristics of Totalitarianism. Marxist ideology, its related politics and propaganda distorted the meaning and importance of the family and its core values.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Despite the new socio-political situation, S. Wyszyński's view on overcoming threats and protection of the family are still relevant today. They are also an important testimony of contemporary culture and living conditions.

→ **KEYWORDS:** **STEFAN WYSZYŃSKI, POLISH FAMILY, REAL SOCIALISM, THREATS TO FAMILY, FAMILY PROTECTION**

Wstęp

Zbliżająca się beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego skłania do refleksji nad jego myślą dotyczącą kondycji polskiego społeczeństwa i rodziny, co wydaje się ważne zwłaszcza dzisiaj, gdy ich rola i znaczenie są podobnie jak w czasach realnego socjalizmu – osłabiane przez różne czynniki, ideologie i kryzysy. *Listy Pastorskie Episkopatu*

Polski z lat 1946-1974 są doskonałym źródłem wiedzy o losach naszego społeczeństwa i sytuacji rodziny w czasach komunistycznego zniewolenia, które obejmowało wszystkie sfery życia człowieka, chociaż w różnym stopniu w poszczególnych okresach trwania systemu. W poniższym tekście pragnę przypomnieć najważniejsze zagrożenia i kryzysy, na jakie narażona była – w ocenie kardynała S. Wyszyńskiego – rodzina w PRL oraz wskazać zalecane przez niego kierunki ich przezwyciężania i obrony rodziny. Przyjmując takie ujęcie tematu, podzielono prezentowany tekst na trzy części. W pierwszej przedstawiono niebezpieczeństwa odnoszące się do rodziny i społeczeństwa w latach 1946-1974 na tle warunków ówczesnego życia w realnym socjalizmie. W drugiej ukazano kierunki przezwyciężania zagrożeń rodziny, a w części trzeciej formy działań i pomocy rodzinie w celu jej ochrony przed komunistyczną ideologią. W zakończeniu podkreślono sens i znaczenie nadawane rodzinie w badanym okresie.

Metoda badań

Podstawą badań uczyniono treść *Listów Pasterskich Episkopatu Polski z lat 1946-1974* wydanych w Paryżu w 1975 r., skierowanych do rodzin i społeczeństwa w związku z zagrożeniami płynącymi ze strony systemu. Niektóre zjawiska odznaczały się ciągłością i trwały przez cały okres PRL, inne zmieniały się w zależności od warunków życia, sytuacji politycznej oraz fazy systemu. Badania prowadzono metodą analizy treści. W analizach dokumentów skupiono się przede wszystkim na odczytywaniu zagrożeń stojących przed rodziną i młodym pokoleniem oraz na ukazaniu kierunków ich przezwyciężania i form obrony rodziny. W interpretacji powyższych zjawisk ważną funkcję pełnił kontekst społeczno-polityczny ówczesnej rzeczywistości. Tłumaczył on wiele zachowań społecznych i rodzinnych, chociaż ich nie determinował.

Materiałem pomocniczym dla analiz były trzy memoriały Episkopatu Polski z lat 1970, 1977 i 1978 dotyczące zagrożeń biologicznych i moralnych narodu, sytuacji polityki ludnościowej państwa oraz rodziny polskiej skierowane do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podpisane przez prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. W analizie dokumentów brano pod uwagę adresata listu, rok powstania tekstu, rodzaj zagrożenia, tło społeczno-polityczne, sposoby przezwyciężania kryzysów oraz formy niesienia pomocy rodzinie. Poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania:

1. Na jakie niebezpieczeństwa narażona była rodzina i młodzież w opinii kardynała Stefana Wyszyńskiego w czasach realnego socjalizmu w Polsce?
2. W jakim kierunku powinna zmierzać polityka przezwyciężania zagrożeń rodziny według Wyszyńskiego?
3. Jakie działania i formy pomocy należało podjąć w celu ochrony rodziny przed wpływami komunistycznej ideologii i władzy?

Zagrożenia rodziny i społeczeństwa w realnym socjalizmie

II wojna światowa oznaczała dla polskiego społeczeństwa koniec starego świata i początek nowego. Kraj był zniszczony, a zdrowie fizyczne i psychiczne obywateli w bardzo złym stanie. Lata powojnia (1945-1948) to czas powojennej traumy, lęków, różnego rodzaju napięć, marazmu oraz sposobów odreagowania tragedii II wojny światowej (Zaręba, 2012, s. 92-118). Zdaniem prymasa był to najbardziej dramatyczny czas w powojennej historii Polski, okres przywracania godności człowiekowi zniszczonemu wojną, która sponiewierała jego osobowość, dążenia religijne oraz zrujnowała zdrowie. Klimat tego okresu i kondycję powojennego społeczeństwa niezwykle wiernie i przejmująco przedstawił S. Wyszowski w liście pasterskim *O katolickiej wizji życia* z roku 1947 (Wyszowski, 1975e, s. 52). Oto jego fragment:

Wielu ludzi utraciło najbliższych, mienie, gniazda rodzinne, drogie pamiątki. Wielu zetknęło się blisko ze śmiercią, wyrwało niemal z jej objęć, wielu wyszło z piwnicznych lochów, z bunkrów, gdzie byli żywcem zasypani. Wielu ludzi patrzyło na przedwcześnie zniszczoną młodość, zgwałconą czystość, sponiewierane młodzieńcze ideały. Ileż dzieci i młodzieży nie miało swej wiosny życia, swej uśmiechniętej młodości. Ileż wśród nas żyje młodych wdów, dzieci, które nie widziały swych ojców. A nie brak wszelkiego rodzaju bankrutów, wykolejenców, tych żywych ruin, zgniecionych huraganem przemian, za którymi tak trudno jest nadażyć. Iluż smutnych i niepocieszonych umieściło wszystkie swoje nadzieje w przeszłości, zamknęło dzieje swojego życia i z niechęcią patrzy przed siebie; to przedwcześnie postarziali, nieufni, zawiedzeni, zgorzkniali, bezwolni. Do nich należą bardzo często szeregi ludzi, zazwyczaj w sile wieku, wracających z tak zwanych łagrów i więzień, znękanych, schorowanych, złamanych, niezdolnych do innego życia. Jak trudno jest im wyzwolić się duchowo z przeszłości, ze wspomnień męki więziennej! „Cóż nam pozostaje?” – pytają. „Uczyć się za późno! Do pracy nie jesteśmy zdolni, nie mamy sił, zapалу! Iść więc po linii najłatwiejszej! Nie dotykać ran niezagojonych! Oszołomić się wódką, wyzyciem się. Dokołać się do końca tego nędznego życia”. A niekiedy przychodzi pokusa: „skończyć z sobą!”. Tą ucieczką przed trudem i walką z twardym losem zamykają swą mękę doczesną, łudząc się, że położyli kres wieczności.

Po wojnie najważniejsza była odbudowa moralna człowieka, przywracanie mu cnót, praw i obowiązków. Niestety lata 50. okazały się najgorszą z dekad PRL pod względem masowych represji i terroru. W kolejnych dekadach miały one charakter bardziej selektywny. W tym okresie każdy szczegół życia obywatela podlegał kontroli, a życie prywatne było potępiane. Rodzina miała realizować tylko jeden cel, tj. dostarczać państwu nowych budowniczych socjalizmu i zapewnić im opiekę. Wychowanie dzieci miały przejąć szkoła lub instytucje lepiej przygotowane do tego zadania niż „zacołani” rodzice. Błyskawiczne tempo zachodzących zmian, zstępowanie starego systemu wartości ideologią marksistowską wprowadzało w życie rodzin dezorientację, dezorganizację i ogromny stres. Rodzina, podobnie jak całe społeczeństwo, utraciła swoją stabilność, poczucie bezpieczeństwa, przewidywalność, religijny charakter. Już pierwszego stycznia 1946 r. podjęto kroki zmierzające ku laicyzacji małżeństwa i rodziny na wzór radziecki. Wprowadzony został obowiązkowy świecki ślub cywilny, a w 1956 r. ustawa zobowiązująca

do zawierania związku cywilnego przed ślubem kościelnym, który stracił uprawnienia państwowe aż do 1998 r. Tym samym wszystkim aspektom życia rodziny nadano charakter świecki, zgodny z koncepcją Marksa, Engelsa i Lenina. W społeczeństwie rosła ilość patologii, wśród których na pierwszym miejscu znajdowało się pijaństwo.

Prymas wielokrotnie przestrzegał przed tym zagrożeniem w swoich listach. W liście pasterskim *Na nowy rok kościelny* w 1946 r. (Wyszyński, 1975c, s. 40) pisał o „pijańskim obłądzeniu” i „Narodzie, który jest w stanie ciągłej nietrzeźwości”. W kolejnych latach sytuacja stale się pogarszała, bo w 1964 r. w liście pasterskim *Nad zwalczaniem wad społecznych* (Wyszyński, 1975d, s. 452-457) mówił nie tylko o klęsce nietrzeźwości, ale też niktynizmu, które stały się zagrożeniem narodowym lub inaczej ujmując – klęską społeczną¹.

Globalna ilość spożywanego czystego alkoholu wynosiła w roku 1966 ponad 130 milionów litrów, na który wydawano rocznie ponad 32 miliardy złotych, i to na alkohol wysokoprocentowy. Przeciętnie w kraju codziennie można było spotkać od 600 do 800 tysięcy ludzi nietrzeźwych. Według obliczeń na półtora miliona ludzi w Polsce przypadała połowa ogólnego spożycia alkoholu (Wyszyński, 1975, s. 575).

Byliśmy najlepiej zaopatrzoną w napoje wysokoprocentowe krajem w Europie. W skali roku przeciętnie przeznaczano jedną pensję na zakup alkoholu. Dla przykładu w latach 50. alkoholu nadużywało około 1,5 miliona Polaków, w następnym dziesięcioleciu od 2 do 3 milionów, w kolejnej dekadzie już około 5 milionów, zaś w latach 80. ponad 8 milionów osób. Charakterystyczną cechą był również zwiększony odsetek kobiet spożywających alkohol oraz wzrost pijaństwa wśród młodzieży. Duży udział w rozpowszechnianiu pijaństwa w Polsce miało centralne planowanie. W sklepach brakowało wszystkich towarów, ale nigdy nie alkoholu. Sprzedawano go o każdej porze dnia, przez cały tydzień, w przeciwieństwie do chleba, masła czy mleka. W indywidualnych rozliczeniach alkohol zastępował niekiedy realny pieniądz. Pito wszędzie i w każdym czasie, w godzinach pracy, na uroczystościach państwowych i prywatnych, rano, w środku dnia i wieczorem, na budowach (utarło się tam powiedzenie: „po szklanie i na rusztowanie”), w fabrykach, w urzędach partii (Kosiński, 2008, s. 8). Wszystko to stanowiło efekt celowo prowadzonej polityki alkoholowej, u podstaw której funkcjonowało najbardziej dochodowe przedsiębiorstwo w Polsce, czyli Państwowy Monopol Spirytusowy. Zyski czerpane ze sprzedaży alkoholu należały do najważniejszych w budżecie państwa przez cały okres PRL. Ówczesna propaganda za pijaństwo obwiniała zawsze jednostki, obywateli, nigdy zaś nie obarczano tym zarzutem komunistycznej władzy. Zrzucanie wszelkiej winy na ludzi za problemy i patologie w społeczeństwie było stałym zjawiskiem widocznym w ówczesnej propagandzie.

Sprawę rosnącego alkoholizmu poruszył prymas także na Konferencji Biskupów Polskich w sprawie sytuacji nadzwyczajnego zagrożenia na odcinku obyczajowym oraz w liście wielkopostnym do duchowieństwa i wiernych *O zagrożeniu moralności narodu* w 1968 r. Pisał on:

¹ Pisał o tym również w liście *O zagrożeniu moralności narodu* i wielu innych.

Posiadamy najwyższy w świecie współczynnik tzw. intoksykacji alkoholowej, najwięcej na świecie wybrków i awantur pijackich, najniższy poziom obyczajowości i najdalej posunięty stan zdziczenia alkoholowego. Symptodem zaś szczególnie niepokojącym jest wzrost alkoholizmu młodzieżowego (Wyszyński, 1975h, s. 575).

Wyszyński ubolewał nad ogromną liczbą wypadków samochodowych spowodowanych nietrzeźwością kierowców, liczbą ofiar, w tym dzieci, liczbą wypadków w miejscach pracy, w fabrykach, stratami materialnymi, straconymi dniami pracy, utratą zdrowia oraz nad zniszczonym przez alkohol życiem wielu rodzin, w tym trudnym dzieciństwem dzieci. Los dziecka w rodzinach zagrożonych zawsze był silnie eksponowany w jego listach duszpasterskich².

Drugą klęską podkreślaną przez Wyszyńskiego był nikotynizm. W 1965 r. wypalono w Polsce 54 miliardy papierosów, co kosztowało rocznie 9 miliardów złotych. Palono masowo i wszędzie, w tym 10% dzieci w wieku 8-12 lat, młodzież, kobiety w ciąży. Alkoholizm i nikotynizm – jako zjawiska masowe – stanowiły w ocenie prymasa zagrożenie dla polskiej racji stanu.

Lata 60. przyniosły pewną poprawę w życiu rodzin i rozpoczęły piętnastoletni okres tzw. małej stabilizacji. Nastąpiło lekkie odstresowanie na skutek zliberalizowania polityki po 1956 r. Zlikwidowany został głód, chociaż zjawisko „niedojadania” nadal występowało na skutek bardzo niskich zarobków, które pozwalały jedynie na wegetację. Wszzechogarniająca bieda, „gehenna mieszkaniowa” (okres oczekiwania na mieszkanie wynosił 10-20 lat), niedobory konsumpcyjne w każdej dziedzinie, niski poziom materialno-bytowy codziennego życia generowały z jednej strony pogoń rodziców za materialnym zabezpieczeniem dzieci, walkę o przetrwanie rodzin, a z drugiej rezygnację z własnych aspiracji życiowych, zawodowych i osobistego rozwoju. Coraz bardziej pogarszała się kondycja moralna społeczeństwa, mimo nieco lepszych warunków życia. Szara, siermiężna rzeczywistość, brak nadziei na lepszą przyszłość skutkowały rosnącą demoralizacją.

Prymas w wielu listach pasterskich wskazywał na zagrożenie narodu przez demoralizację. Jej nasilenie wiązało on ze zmianą ustroju oraz z nowymi stosunkami społeczno-obyczajowymi w Polsce. W 1946 r., pisząc o przywróceniu godności człowiekowi, wskazywał na grzechy ciała, szerzącą się rozpustę, niewolę zmysłów, zwyrodnienie. Mimo przemian na lepsze w otoczeniu życia ludzi oni sami stawali się coraz gorsi. Oto fragment wypowiedzi z listu pasterskiego *Na nowy rok kościelny*:

Wystarczy przejść się po szpitalach, klinikach, sanatoriach, gdzie giną miliony od chorób cielesnych i wenerycznych.

I wzywał:

Musimy więc bronić się przed upodleniem nie tylko w fabryce, w biurze, w szkole, w więzieniu czy w wojsku, ale przede wszystkim bronić się przed upodleniem w duszy i w ciele naszym (Wyszyński, 1975c, s. 40).

² Wskazywał też na patologie występujące w tych rodzinach, np. przemoc czy rozpijanie małych dzieci.

W 1947 r., zwracając się do młodzieży z okazji nowego roku szkolnego w liście *Do szkolnej młodzieży katolickiej* (Wyszyński, 1975b, s. 75), Wyszyński jeszcze raz – powołując się na opinie wychowawców – wspominał o klęsce rozpijanania się młodzieży w wieku szkolnym, w tym również dziewcząt, jak również o niespotykanym dotąd, wręcz masowym jej udziale w przestępstwach kryminalnych, tj. w kradzieżach, rozbojach, a nawet w morderstwach w celach rabunkowych. Powyższe zachowania, naładowane agresją i przemocą, widoczne były również w zachowaniach dorosłych i drogą naśladownictwa przechodziły na młodzież i dzieci.

Wskazane zagrożenia aktualne były też w latach 60. Wyszyński pisał o nich w listach z roku 1964, 1967 i 1968 oraz w kolejnych dekadach³. Nadal w stopniu alarmującym występowały kradzieże, rozboje, morderstwa, szantaże, niszczenie dobra społecznego, nietrzeźwość, które dowodziły demoralizacji społeczeństwa. Niebawem doszły do tego inne masowe zagrożenia dotyczące życia rodzinnego, tj. rozwody, osłabienie trwałości małżeństwa, ciągły spadek liczby urodzeń, zmniejszenie wrażliwości na zasady moralne w życiu małżeńskim, dewaluacja ludzkiego życia, masowe usuwanie cięż, wygodnictwo i samolubstwo, jak również duża liczba zamachów samobójczych, z których więcej niż połowa popełniana była przez osoby pozostające w związku małżeńskim (Wyszyński, 1975h, s. 575)⁴.

Wraz z demoralizacją moralną, brutalizacją życia postępował upadek kultury życia codziennego, szczególnie upadek kultury języka, kultury życia towarzyskiego, kultury estetycznej, jak również zwykłej codziennej ogłady. Głowa Kościoła w Polsce stale powracała do tego tematu, traktując upadek kultury jako zagrożenie dla rozwoju młodych ludzi w Polsce. Wyszyński pisał:

Niepokoi nas wzrastające zdziczenie i zgrubienie form towarzyskich. Krzykliwość ulicy, rozrzucone ruchy rąk, rozbiegane oczy, demonstracyjne wybuchy śmiechu, potrącanie starszych, zanik uprzejmości i grzeczności, rozpychanie się łokciami, przekleństwa, wyzwiska, niedbały strój i chód – to jakiś najazd brutalności, któremu nasza młodzież tak łatwo ulega, uważając go za oznakę nowoczesności, postępu, wolności i wyższości (Wyszyński, 1975b, s. 75).

Wzywał on też do walki z upadkiem kultury codziennego języka:

Trzeba zerwać z obrzydliwym obyczajem przeklinania ludzi, ordynarnych wyzwisk, kpін i żartów, pastwienia się słowem i piórem. Przez tyle lat niewoli krzyczano na nas brutalnie, że dziś już bardzo pragniemy, by nie krzyczał na nas urzędnik w biurze, kierownik pracy, milicjant na ulicy. Mówmy do siebie ludzkim językiem! (Wyszyński, 1975b, s. 43).

Prymas nakłaniał jednocześnie młodych do kształcenia umysłu, ćwiczenia woli, panowania nad uczuciami oraz ich uszlachetniania. Całe społeczeństwo ostrzegał zaś

³ Wyszyński, 1975d, s. 452-457; Wyszyński, 1975g, s. 550 -552; Wyszyński, 1975h, s. 575.

⁴ W liście przytoczono dane, według których w 1965 r. na 2785 samobójstw aż 1782 popełnionych zostało przez małżonków.

przed kolejnymi, bardzo poważnymi niebezpieczeństwami, które określił jako zagrożenia narodu przez programowaną nienawiść społeczną oraz narzucanie niewiary ze strony nowej ideologii.

W pierwszym przypadku przestrzegał przed zniewalaniem struktury umysłu przez doktrynę, której istotą jest „walka wszystkich z wszystkimi”, a która była obca polskiej kulturze. Przedwojenną kulturę polską charakteryzował on następująco:

Byliśmy zawsze Narodem o właściwościach uzdalniających nas do współżycia we wzajemnym poszanowaniu naszych praw i godności ludzkiej, gotowym do zgody, pokoju i przebaczenia, wolnym od zaciętości i zacietrzewienia, podatnym na wszelkie porywy do ofiar i poświęceń dla innych (Wyszyński, 1975h, s. 575).

Tymczasem propaganda komunistyczna siała nienawiść w społeczeństwie, antagonizując poszczególne grupy społeczne, środowiska, kategorie zawodowe, pokolenia i płci, słowem, wszystko, co się dało, nie oszczędzając rodziny. Wyrosłe na tym gruncie odczucia pełne nienawiści, gniewu, chęci odwetu stanowiły poważne zagrożenie, prowadzące do niszczenia więzi narodowych, społecznych i codziennych relacji między ludźmi. Rodziło to poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, pogłębiało upadek kultury języka, kultury zachowania, niezyczliwość, a co najgorsze, prowadziło finalnie do upadku kultury serca.

Podobne były skutki narzucania niewiary przez przymusową ateizację, która również osłabiała spójność społeczeństwa, jedność religijną i moralną, niszcząc przy tym więzi międzyludzkie i miłość społeczną. Także na poziomie życia jednostki narzucona ateizacja redukowała – zadaniem prymasa – możliwości rozwojowe człowieka, obniżając jego horyzonty myślenia, ograniczając rozwój osobowy i duchowy. Osłabiając więzi z innymi ludźmi, powodowała też trudności we wzajemnym porozumiewaniu się społeczeństwa. Rozwój człowieka w takich warunkach był sprowadzony do poziomu biernego konformizmu i adaptacji, jak również celowo wypaczany. Zagrożenia dla rozwoju dzieci i młodzieży z końca lat 60. przedstawia poniższa wypowiedź Wyszyńskiego:

Młodzież musi przewyciężyć w sobie ataki bezdusznej ateizacji, czy też bezideowej laicyzacji i nihilistycznego indyferentyzmu, który zawsze prowadzi do apatii i bezwoli. Młodzież musi przewyciężyć pokusy środowiska, niekiedy rozpijaczonego i rozwiązłego, musi być odporna wobec nacisku bezideowych ekranów filmowych i telewizyjnych, z których często sączy się niewiara, apoteoza przestępstwa, szkolenie kryminalistyczne (np. podpowiadające, jak ukraść samochód), wywierające niesłychanie ujemny wpływ na dzieci i młodzież, co stwierdzają coraz częściej nauczyciele i wychowawcy (Wyszyński, 1975h, s. 575).

Lata 70. przyniosły początkowo nadzieję na zdecydowaną zmianę życia, w tym modernizacyjne dogonienie krajów zachodnich. Początkowy skok gospodarczy podniósł stopę życiową społeczeństwa. Wzrosła liczba mieszkań, szpitali, fabryk, miejsc pracy, podniesiono najniższe emerytury, renty, zasiłki, ludność wsi otrzymała bezpłatną opiekę lekarską. Niestety, po kilku latach wzrostu gospodarczego polska próba imitacji zachodniej modernizacji, oparta na modelu gospodarki centralnie planowanej i zaciągniętych kredytach, została zahamowana. Od połowy lat 70. rozpoczął się gwałtowny kryzys trwający

już do końca systemu. Społeczeństwo poczuło się oszukane. Najpierw obiecano i pokazano mu, że może żyć lepiej, a potem odebrano nadzieje i szanse. Stworzono namiastkę socjalistycznej konsumpcji i zasobności, a potem zafundowano mu tak ogromny kryzys gospodarczy, że nie było w stanie się z niego wydostać i normalnie żyć. Towarzyszyły mu takie zjawiska, jak: stale wzrastająca drożyzna sięgająca 100% za podstawowe produkty, kolejki w sklepach, bardzo wysokie ceny na rynku równoległym, wzrost nierówności dochodów, spadek wydajności i kultury pracy, kłamliwa propaganda sukcesu. W codziennym życiu wzrastało niezadowolenie, frustracja, stres osłabiający siły fizyczne i psychiczne społeczeństwa, a w końcu bunt. Ludzie koncentrowali się głównie na zaspokajaniu doraźnych potrzeb, żyli terażniejszością, a pojęcie rozwoju zastąpiono pojęciem przetrwania. Społeczeństwo i rodzinę ogarniał oraz większy kryzys i upadek norm społeczno-moralnych. W tym okresie prymas zwracał uwagę na trzy największe zagrożenia narodowe, czyli: 1) brak szacunku dla życia w rodzinie; 2) wycisk ludzkich sił w pracy produkcyjnej oraz 3) odnarodowienie i ateizację młodzieży.

Za największą klęskę narodową i rodzinną w PRL Wyszyński uważał zjawisko przerywania ciąży, do którego stale powracał w listach pasterskich, przestrzegając jednostki, rodziny, społeczeństwo oraz władze państwowe przed zgubnymi skutkami takiej polityki populacyjnej. Na skalę zagrożenia wskazywały również dwa memoriały Episkopatu Polski do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli memoriał *W sprawie zagrożeń biologicznych i moralnych Narodu Polskiego* z 18 czerwca 1970 r. oraz memoriał *O sytuacji i polityce ludnościowej państwa* z 21 stycznia 1977 r., podpisane przez Stefana Kardynała Wyszyńskiego, a skierowane do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które pozostały bez odpowiedzi ze strony władz.

W liście pasterskim do referentek poradnictwa rodzinnego *Stawiamy na rodzinę* (z 6 lutego 1973 r.) oraz w liście pasterskim na XXIV Tydzień Miłosierdzia *Ratujmy życie w rodzinie* (z 26 sierpnia 1978 r.) wskazywał on na konieczność nowelizacji ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. określającej warunki przerywania ciąży oraz ukazywania rodziny we właściwym świetle⁵. Krytykował w nim m.in. błędne motywy powstania ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, która wyeliminować miała – jak głosiła – pokątne praktyki aborcyjne, uchronić kraj przed przeludnieniem oraz zapobiec trudnościom polityki

⁵ Przepisy ustawy z 1956 r. pozwalały na usunięcie ciąży ze względów: 1) medycznych, 2) gdy ciąża była wynikiem przestępstwa, np. kazirodztwa, gwałtu, 3) ze względu na trudną sytuację ekonomiczną. Według opracowań historycznych dokonywano ok. pół miliona aborcji rocznie, najwięcej z początku lat 60. w dużych miastach, np. w Warszawie, Łodzi, gdzie istniał cały przemysł aborcyjny. Niemal rutyną było pierwsze pytanie zadawane kobietom przez lekarza ginekologa: „zostawiamy czy usuwamy?”. Zasadniczo ustawa w takiej formie sprowadzona została do przerywania ciąży „na życzenie”. Co istotne, kobiety nie posiadały zupełnie świadomości dokonywanego czynu, który w świetle propagandy uchodził miał za zwykły zabieg, niemal „kosmetyczny” (jak to ujęto w „Przyjaciółce”), i uważany był przez wiele kobiet za skuteczną metodę regulacji poczęć, wielokrotnie stosowaną. Ponadto w świadomości kobiet przerwanie ciąży było procederem mniej wstydlivym niż np. stosowanie środków antykoncepcyjnych. Tych ostatnich używano bardzo rzadko i posiadano małą wiedzę na ich temat, pomimo edukowania kobiet w tej dziedzinie w czasopiśmie kobiecych (np. w „Przyjaciółce”) czy w poradniach dla kobiet. Najczęstszą metodą regulacji poczęć był stosunek przerywany i kalendarzyk małżeński. W związkach małżeńskich mężczyźni rzadko używali prezerwatyw.

społecznej w dziedzinie zatrudnienia. Ostatecznie, w żadnej z tych sfer nie osiągnięto pozytywnego skutku, a wręcz odwrotnie, doprowadzono do załamania przyrostu naturalnego, kryzysu rodziny i jeszcze większych problemów społecznych.

Na zapoczątkowany ustawą o dopuszczalności przerywania ciąży i błędną polityką demograficzną i społeczną kryzys rodziny wskazywał również memoriał *O rodzinie polskiej* z 8 lutego 1978 r. Jego przejawem było: kwestionowanie i osłabianie znaczenia małżeństwa, nietrwałość małżeństw – gwałtowny wzrost rozwodów, spadek urodzeń w rodzinie, lęk przed dzieckiem, zanikanie kultury rodzicielstwa, przerost znaczenia seksualizmu i erotyzmu, wzrost postaw egoistycznych i konsumpcyjnych, izolacja rodziny od społeczeństwa, w tym jej niechęć do nawiązywania szerszych więzi społecznych. Dlatego też biskupi apelowali o przyjęcie kompleksowego programu aktywnej polityki rodzinnej i ludnościowej oraz jej realizacji.

Przewycięzanie zagrożeń i ochrona życia w rodzinie

Do najważniejszych zadań stojących przed społeczeństwem należało zdaniem prymasa ratowanie życia w rodzinie. Zarysowana przez S. Wyszyńskiego w 1978 r. wizja obrony rodziny miała charakter całościowy i wieloaspektowy⁶. Łączyła w sobie wszystkie ówczesne problemy życia rodzinnego, do których doprowadziła ideologia komunistyczna i monopartyjna polityka. Ratowanie życia w rodzinie oznaczało przyjęcie innego stylu życia rodziny i nadanie jej właściwego znaczenia. Podstawą tego procesu miało być przewycięzanie wielu zagrożeń godzących w rodzinę jako środowisko kształtowania człowieczeństwa. W tym zakresie należało:

- Po pierwsze, zwalczać wszelkie wynaturzenia rodzinne, czyli nieuczciwe praktyki zakłócające realizację powołania do rodzicielstwa, w tym przede wszystkim przerywanie poczętego życia.
- Po drugie, wskazany był wybór takich rozwiązań w codziennym życiu, które pozwoliłyby godzić obowiązki domowe z rodzicielstwem. Sprawa ta dotyczyła przede wszystkim matek, które funkcjonowały – w opinii Wyszyńskiego – w stanie wewnętrznego rozdwojenia i rozdarcia między pracą a domem. Żyjąc w ustawicznym pośpiechu, niepokoju o dziecko zostawione w przedszkolu lub w domu, nie mogły ze spokojem oddać się w pełni pracy ani rodzicielstwu. Efektem tego były liczne schorzenia nerwowe kobiet, przemęczenie i poczucie niespełnienia zarówno w pracy, jak i w domu. Małe dzieci cierpiały także z powodu ciągłego przebywania poza domem w bardzo słoczonych przedszkolach, pod opieką „urzędników” przez wiele godzin dziennie, pozbawione ciepłych kontaktów z matką. Zdaniem prymasa stan taki prowadził do konfliktów rodzinnych, odbierał rodzinie spokój, wzajemne zaufanie i kończył się często jej rozbięciem. Powodowało to opóźnianie macierzyństwa oraz

⁶ Dowodzi tego również memoriał Episkopatu Polski *O rodzinie polskiej* z 8 lutego 1978 r. skierowany do Rządu PRL, AAN sygn. 284.

ograniczanie liczby potomstwa. Wyszyński pisał: „Rosły w Polsce fabryki, powiększały się rynki zbytu, ale niszczały rodziny”. Zgodnie z ówczesną polityką rozwijało się budownictwo mieszkaniowe przeznaczone dla młodych małżeństw, ale zapełniały je rodziny małe i bezdzietne. Prymas występował często w obronie godności kobiet-matek, które – w jego przekonaniu – były wykorzystywane przez państwo. Pracowały zawodowo dużo, za niewystarczające wynagrodzenie, a potem „na drugim etacie” w domu. Czas pracy kobiet nie wynosił osiem godzin, lecz piętnaście, a nawet więcej, co miało negatywne skutki zdrowotne. Stosunek państwa do kobiet postrzegał jako ich wyzyskiwanie, co posiadało negatywne przełożenie na środowisko rodzinne i wychowywanie dzieci, na które nie miały już czasu i sił.

- Trzecim zagrożeniem, które wymagało przezwyciężenia, było zaniżenie celów małżeństwa i rodziny. Rozbudzone w czasach Gierka potrzeby konsumpcyjne prowadziły do odkładania posiadania dziecka w małżeństwie do czasu zaopatrzenia domu w nowoczesne urządzenia i sprzęty. W kontekście takich priorytetów dziecko zaczęło postrzegać jako rodzaj przeszkody w samorealizacji, a właściwie w urzędzeniu się rodziców, czyli według słów Wyszyńskiego „zawadę w uprawianiu egoizmu we dwoje” (Wyszyński, 1975i). Jego wartość uległa w latach 70. gwałtownemu zaniżeniu w rodzinie.
- Z powyższego wynikało czwarte zagrożenie dla rodziny, czyli egoizm rodziców. Powodował on, iż rodzice stawiali na pierwszym miejscu własne potrzeby, a nie dzieci. Chętnie oddawali dzieci pod opiekę instytucjom, aby mieć czas na swoje sprawy, np. wysyłali je masowo na kolonie, aby spędzić „samotne wakacje we dwoje”. Czas wolny, którego brakowało rodzinom w normalnym codziennym życiu, w czasie wakacji był – zadaniem Wyszyńskiego – marnotrawiony na zachowania samolubne zamiast przeznaczony na odbudowę wspólnoty rodzinnej. Dzieci z kolei często niechętnie wyjeżdżały na kolonie, gdzie czuły się samotne i tęskniły za rodzicami, z którymi kontakt w czasie roku szkolnego miały ograniczony⁷. Według prymasa rodzice zdawali się zapominać, iż mają obowiązek wychowywać młode pokolenie do wspólnoty rodzinnej i narodowej.
- Piąte zagrożenie należało do grupy klęsk narodowych i wymagało zdecydowanego przezwyciężenia przez rodzinę, społeczeństwo i władze państwowe. Był to alkoholizm. Dla rodziny oznaczał on przemoc i biedę. Jeżeli alkoholizm dotykał kobiety-matki, to los dzieci stawał się tragiczny. Pokonanie takiego nieszczęścia wymagało pomocy i współdziałania ze strony innych rodzin, całego otoczenia oraz państwa. Wyszyński wskazywał na konieczność ograniczenia sprzedaży alkoholu, usunięcie zwyczaju picia z zebrani i miejsc publicznych, niełączenia go z obchodem uroczystości i świąt. Dzieci z powyższych rodzin należało otoczyć szczególną opieką społeczną. Z końcem lat 70. było w Polsce ponad 500 tysięcy rodzin alkoholików, ponad 5 milionów osób zagrożonych alkoholizmem, w tym milion dzieci

⁷ Uwaga ta dotyczyła raczej dzieci miejskich z rodzin inteligenckich, gdyż dzieci wiejskie rzadko wyjeżdżały na wakacje ze względu na prace polowe, co powodowało, że miały z rodzicami stały kontakt.

i młodzieży, oraz ponad 3 miliony ludzi będących codziennie w stanie nietrzeźwym (Wyszyński, 1975i).

- Szóste zagrożenie wyrastało z egoizmu i niezrozumienia sensu życia rodzinnego przez wielu ludzi. Wyszyński zawsze mocno podkreślał, że życie w rodzinie to służba wymagająca ducha ofiary ze strony małżonków. Małżonkowie nie żyją dla siebie, ale dla ogniska domowego, któremu mają służyć. Nie wolno im zatem przeznaczать swoich zarobków na zaspokojenie własnych nałogów, rozpustę czy inne egoistyczne zachcianki kosztem zaniedbywania dzieci lub innych członków rodziny. Niestety, mężczyźni-ojcowie przepijający wypłatę należeli do częstych obrazków ówczesnej rzeczywistości.
- Siódme zagrożenie dotyczyło odnarodowienia młodzieży, czyli zatracania przez nią poczucia wspólnoty narodowej, podobnie jak zatracania poczucia wspólnoty rodzinnej. Oddziaływanie materialistycznej doktryny, czyli ideologii marksistowskiej, powodować miało według słów prymasa tzw. przemilenie narodu, społeczeństwa i młodzieży w „pseudoproletariacką masę” nieodczuwającą powiązań z narodem, społeczeństwem, z rodziną. Młodzież miała być pozbawiona wrażliwości na polskość, polską kulturę i tradycje. Takie niebezpieczeństwo dotyczyło najbardziej młodzież wiejską, która wyrwana ze swojego naturalnego środowiska, z rodzinnej ziemi i wartości, była w pierwszej kolejności narażona na uwiedzenie przez materialistyczną ideologię. Jej wpływy prowadziły do proletaryzacji młodzieży wiejskiej, jak również innych warstw społecznych, dla których jedynym celem miała być praca oraz coraz dłuższa służba nowej ideologii. Należało zatem bronić młodzież przed jej oddziaływaniem, budzić wrażliwość na kulturę narodową, ostrzegać przed pochopną emigracją prowadzącą do wyludnienia wsi oraz chronić przed życiem w zakłamaniu, czyli w warunkach dualizmu psychicznego i moralnego⁸.

Ochrona rodziny

W kontekście powyższych zagrożeń konieczne było niesienie pomocy rodzinie. Polegać ona miała na przywróceniu jej godności i nadawaniu właściwego znaczenia jako „matce społeczeństwa”, z którego powstaje naród i która jest najważniejszą szkołą człowieczeństwa. Przywracanie godności rodzinie należało do zadań ważnych zarówno po wojnie, jak i w latach późniejszych. W pierwszym okresie chodziło o odbudowę ciała i duszy człowieka sponiewieranego przez wojnę oraz zakusy nowej ideologii. W kolejnych latach trwania PRL przywracanie godności rodziny dotyczyło nadawania jej właściwego miejsca w świadomości i systemie wartości Polaków oraz w polityce społecznej państwa. Chodziło tutaj o zrozumienie fundamentalnego sensu rodziny, czyli tego, że: 1) małżeństwo ma charakter sakralny i jest nierozzerwalne; 2) należy szanować godność

⁸ S. Wyszyński wskazywał też na zanik zainteresowania młodzieży oficjalną doktryną w latach 70. i oczekiwanie z jej strony na „coś nowego”.

kobiety 3) szanować godność ciała ludzkiego; 4) szanować prawa dziecka; 5) uznać doniosłe znaczenie rodziny dla narodu i państwa; 6) wzmacniać rodzinę jako wspólnotę gospodarczą, duchową i moralną. W ramach tych fundamentalnych zasad powinny być według prymasa podejmowane starania, które będą:

- chronić rodzinę przed rozbięciem i budować nowy styl życia w rodzinie;
- uświadamiać ludziom dwojaki charakter małżeństwa: osobisty i społeczny;
- wyzwać małżeństwo z samolubnego i laickiego pojmowania;
- dbać o moralność w małżeństwie i rodzinie;
- chronić małżeństwo przed rozwodem;
- dbać o dobro i pokój w rodzinie;
- wyzwać w rodzinie ducha współdziałania i ofiarności;
- bronić życia i praw dziecka w rodzinie;
- zwalczać szkodliwe nałogi (np. alkoholizm, nikotynizm);
- stawiać na pierwszym miejscu potrzeby dziecka;
- oszczędzać siły kobiety, chronić ją przed wyczerpaniem;
- dbać o wychowanie religijne dzieci, w duchu przyjaźni z Bogiem i z ludźmi;
- włączyć dzieci w proces życia rodzinnego i przygotowywać do odpowiedzialnego życia, wysiłku pracy, zwalczać nastawienia konsumpcyjne;
- dbać o kulturę języka i zachowania kulturalne, poprawę obyczajów towarzyskich, przezwyciężać nieuprzejmość i niegrzeczność;
- chronić młodzież przed laicyzacją, ateizacją, odnarodowieniem.

Zakończenie

Listy prymasa Polski pokazują nie tylko zagrożenia uderzające w rodzinę, ale jeszcze coś więcej, tj. proces stopniowanego zniewalania rodziny przez system komunistyczny w Polsce, który posiadał – przynajmniej w pewnych okresach – cechy totalitarne. Ideologia marksistowska i związana z nią polityka oraz propaganda wypaczały sens i znaczenie rodziny oraz jej wartości. Niszczono były więzi rodzinne i pokoleniowe, trwałość małżeństwa, wartość dziecka i macierzyństwa, pozytywny obraz rodzicielstwa, wartość ofiarnej miłości, kultura rodziny, zdolności wychowawcze rodziców. W wyniku tego nastąpiło nie tylko znaczne osłabienie kondycji moralnej rodziny, ale jej odspołecznienie, czyli izolacja od społeczeństwa i zamykanie się w kręgu własnych spraw (Wyszyński, 1978; Marody, 1981, s. 262; Nowak, 1979, s. 155-173). Pomimo wielu negatywnych zjawisk, które dostrzegał S. Wyszyński, rodzina była w tych trudnych czasach podstawowym warunkiem przetrwania w szerokim tego słowa znaczeniu, czyli źródłem sił i nadziei na lepszą przyszłość, zasadniczym punktem odniesienia w ocenie rzeczywistości, najważniejszym środowiskiem wychowawczym, miejscem ochrony ludzkiej podmiotowości oraz budowania rozszerzonej wspólnoty z innymi grupami (np. przyjaciółmi, sąsiadami). Wszystko to czyniło ją nawet wówczas, tj. w czasach komunistycznego zniewolenia, podstawową wartością w świadomości jednostek i całego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Doniec, R. (2018). Oblicza codzienności a kondycja psychospołeczna rodziny w czasach socjalizmu realnego w Polsce. W: B. Kiereś i M. Gromek (red.), *Rodzina – historia i współczesność*. Lublin: Katedra Pedagogiki Rodziny Instytutu Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 37-60.
- Kosiński, K. (2008). *Historia pijaństwa w czasach PRL*. Warszawa: Instytut Historii PAN. Pozyskano z: http://rcin.org.pl/Content/63792/WA303_83286_III2552_Kosinski.pdf (dostęp: 02.05.2020)
- Marody, M. (1981). System realnego socjalizmu w jednostkach. W: M. Marody (red.), *Co nam zostało z tych lat? Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*. Londyn: Wydawnictwo „Aneks”.
- Memoriał Episkopatu Polski do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 czerwca 1970 roku, *W sprawie zagrożeń biologicznych i moralnych narodu*, AAN, sygn. 284.
- Memoriał Episkopatu Polski do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 21 stycznia 1977 roku, *O sytuacji i polityce ludnościowej państwa*, AAN, sygn. 284.
- Memoriał Episkopatu Polski do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 8 stycznia 1978 roku, *Memoriał o rodzinie polskiej*, AAN, sygn. 284.
- Nowak, S. (1979). System wartości społeczeństwa polskiego. *Studia Socjologiczne*, nr 4, 155-173.
- Wyszyński, S. (1975a). Do referentek poradnictwa rodzinnego w Gnieźnie, 6 II 1973. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975b). Do szkolnej młodzieży katolickiej, rok 1947. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975c). Na nowy rok kościelny, rok 1946. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975d). Nad zwalczaniem wad społecznych, rok 1964. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975e). O katolickiej wizji życia, rok 1946. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975f). O pijaństwie, 9 II 1947. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975g). O społecznej krucjacie miłości, rok 1967. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975h). O zagrożeniu moralności narodu, rok 1968. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975i). Ratujmy życie w rodzinie. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1975j). Stawiamy na rodzinę. W: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paryż: Éditions du Dialogue.
- Wyszyński, S. (1995). Rodzina wychowująca. Wykład JE Kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszony do pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę w 1957 roku. *Wychowawca*, nr 9.
- Zaremba, M. (2012). *Wielka Trwoga. Polska (1944-1947)*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>